

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cielamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Synezysza m. Ep mach.
Jutro Lucyj p. Otyu, Jodoka.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 4 zachód 3 44
Dziś wschód księżyca 6 33 zachód 10 11

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Powitanie Legionów.

(Dokończenie.)

Mowa komendanta hrabiego Szeptyckiego.

Następnie komendant hr. Szeptycki przemówił mniej więcej w ten sposób:

„Dziękuję Warszawie za przyjęcie legionów. Wkraczają dziś do stolicy kraju deputacje wszystkich pułków, 2 pułk ułanów, bohaterów z pod Rokity, 3 pułk piechoty ze sławnej karpackiej brygady, która sobie zdobyła miano „żelaznej”, 4 pułk piechoty, historyczni czwartacy, którzy przez dwa lata brali udział we wszystkich bojach. Dziś wielki dzień dla Was. Wojsko polskie przychodzi do Warszawy, do serca Matki. Wiem, że na odgłos marszu piechoty i kawalerii zadrzą serca polskie. Szlachetni synowie Polski zerwą się do czynu, który da nam faktyczne wyzwolenie Ojczyzny. W imieniu legionów witam Was, jako prawdziwych i rdzennych synów Polski. Witamy naszą Matkę, stolicę kraju.”

Przemówienie swoje zakończył hr. Szeptycki okrzykiem „Niech żyje Warszawa!” Tłumy pochwyliły i wznowiły okrzyk: „Niech żyją Legiony!”, „Niech żyje Szeptycki!”, „Niech żyje Piłsudski!” itd.

Po powitaniu legionów delegacja miasta cofnęła się do bramy tryumfalnej, oczekując na ruszenie pochodu.

Chleb i sól.

O godzinie 9-tej minut 45 sztaby legionów brygady rozpoczęły pochód. Orkiestra zagrała marsza. Gdy się zbliżyli przed bramą tryumfalną, panie Libicka i Zielińska podały komendantowi chleb i sól. Hr. Szeptycki podziękował.

Panie zaczęły rzucać na komendantów kwiaty żywe, przypinając je do uzd koni i siodel.

W powietrzu rozlegały się okrzyki: „Wiwat! Niech żyje Polska i armia polska!” Wznoszono też okrzyki na cześć Piłsudskiego. Orkiestra ułanów grała hymn narodowy i marsze.

Pochód legionów.

O godzinie 9-tej minut 50 pochód legionów ruszył z przed bramy tryumfalnej, kierując się Alejami Jerozolimskimi ku Nowemu Światu. Po drodze publiczność rzucała kwiaty i wznosiła okrzyki powitalne na cześć komendanta, brygadyerów i pułkowników. Orkiestra grała marsza Dwernickiego.

Przy zbiegu Alei Jerozolimskich z Nowym Światem nastąpiło powitanie Legionów przez J. E. p. gubernatora Etdorfa, na które odpowiedział hrabia Szeptycki, poczem generał Etdorf ze swym sztabem odjechał Nowym Światem w kierunku placu Saskiego, dokąd również ruszył pochód legionów.

Na Nowym Świecie, po obu stronach ulicy, na chodnikach, stały tłumy publiczności, wznosząc okrzyki powitalne i rzucając kwiaty.

Na placu Saskim.

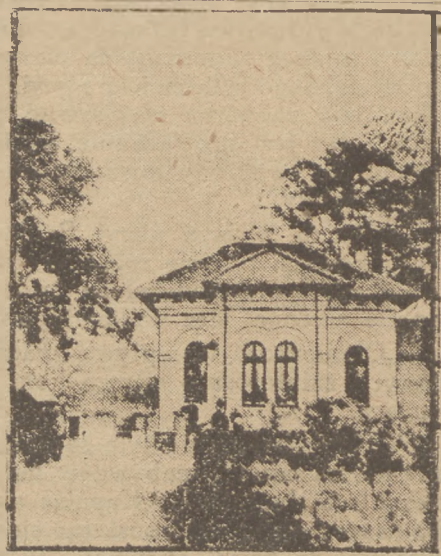
Po przybyciu na plac Saski, Legiony ustawiły się oddziałami w różnych miejscach. Była godzina 10 i pół. Komitet wraz z zaproszonymi osobami zajął miejsce na stopniach soboru. Oczekiwano przybycia J. E. generała-gubernatora Beselera, który przyjechał konno w otoczeniu świty o godzinie 11-ej. Objechawszy plac Saski, J. E. von Beseler ze sztabem swym i świtą oraz komendantem Legionów, hr. Szeptyckim, zatrzymał się przed stopniami soboru, poczem zwrócił się do Legionów z powitaniem w języku niemieckim. Słowa J. E. von Beselera powtarzał po polsku komendant Szeptycki. Po powita-

Zdobycie stolicy rumuńskiej.



U góry na lewo widać rumuński gmach parlamentu, na prawo główną ulicę Bukaresztu, w środku obrazka widać ogólny widok stolicy, gdy tymczasem u dołu po lewej stronie zamieszczono podobiznę gmachu głównej poczty, a po prawej stronie zamek królewski.

Główna kwatera króla Ferdynanda.



Mały zamek myśliwski, którego podobiznę powyżej widzimy, był dotąd siedzibą głównej kwatery króla Ferdynanda. Obecnie po zdobyciu Bukaresztu przez państwa centralne, siedzibę trzeba było przenieść.

Zmiana w angielskim ministeryum.



Portrety powyższe wyobrażają, począwszy od lewej strony, ministra wojny Lloyd George'a, w środku prezesa ministrów A. quita, a następnie ministra spraw kolonialnych Bouar Lawa.

niu, orkiestra niemiecka zagrała hymn „Boże coś Polskę” i wznoszono okrzyki na cześć Polski i armii polskiej.

Przemarsz przed hotelem „Bristol.”

Z placu Saskiego J. E. v. Beseler ze świtą odjechał przed hotel „Bristol,” gdzie się zatrzymał. Tam też udała się delegacja miejska i komitet przyjęcia Legionów. Oddziały legionów, ruszywszy z placu Saskiego, przemarszerowały Krakowskie Przedmieście w kierunku zamku. Podczas przemarszu dowódcy poszczególnych oddziałów salutowali przed J. E. v. Beselerem.

Przemarsz skończył się o godz. 12-tej.

W południe odbył się obiad w zamku z udziałem oficerów legionowych.

Delegacje.

Po obu stronach alei Jerozolimskich na całej przestrzeni od ulicy Marszałkowskiej do Nowego Światu ustawiono delegacje ze sztandarami.

Rozpoczęła je Liga kobiet polskich pogotowia wojennego. Tuż za nią stały delegacje zrzeszeń teatrów miejskich, Polskiego i Małego z dwoma sztandarami, Teatrów miejskich i Stowarzyszenia artystów.

Z kolei następowały delegacje: Narodowego Związku robotniczego (dwa sztandary), Centralnego Komitetu Narodowego, Ligi kobiet polskich Koła wolskiego, Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego,

warszawskiej Szkoły sztuk pięknych, Seminarium nauczycielskiego, Macierzy szkolnej, Towarzystwa kursów naukowych, Konfederacji polskiej, Polskiej partii socjalistycznej z kilku sztandarami, „Junactwa,” „Zarzewia” — organizacje młodzieży niepodległościowej, Stronnictwa narodowo-radykalnego, Ligi państwowości polskiej, Dźwigni, gimnazjum im. Adama Mickiewicza, Stowarzyszenia pracowni spółdzielczej, Wyższych kursów rolniczych, Stronnictwa Ludowego, Stowarzyszenia kobiet pracujących umysłowo, polskiego uniwersytetu ludowego, kursów dla dorosłych A. Jaczynowskiego, wyższej szkoły handlowej, „Zjednoczenia,” warszawskiego towarzystwa dobroczynności, Klubu państwowców polskich i Związku patriotów. Było również sporo sztandarów i transparentów bez wymienienia organizacji, z hasłami niepodległościowymi i napisami na cześć armii polskiej.

W alejach Jerozolimskich w pobliżu dworca i przy bramie tryumfalnej co kilka kroków poustawiano aparaty fotograficzne i kinematograficzne. Na balkonach domów na całej linii przemarszu pracowały również setki aparatów fotograficznych.

Owocem kwiatów na cześć przechodzących oddziałów legionów były tak obfite, iż jezdnią w alejach Jerozolimskich po przejściu wojska była dosłownie usiana kwieciami jesiennymi. Panie podawały wiązanki kwiatów oficerom do rąk (szeregowcom nie wolno brać kwiatów podczas marszu); z okien i

balkonów oraz z grup po obu stronach chodników padały całe snopy złocieni, róż i konwalii.

Kwiaty przy piersi i w rękę mieli wszyscy oficerowie. Przybrano niemi również uździenice konskie i nawet karabiny maszynowe.

Nabożeństwo w kościele.

O godzinie 8-mej rano w kościele po-pijarskim odbyło się nabożeństwo za powodzenie oręża polskiego, urządzone staraniem Ligi państwowości polskiej. Nabożeństwo odprawił ksiądz Wesółowski. Po Mszy świętej odbyło się poświęcenie sztandaru L. P. P., poprzedzone okolicznościowym przemówieniem księdza Wesółowskiego. Na nabożeństwie obecni byli członkowie L. P. P. z prezydium na czele. Kościół był przepełniony.

Na głodnych

braci naszych w Królestwie Polskiem przyjmują składki redakcyje pism polskich, banki polskie, oraz

Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.

Poznań, Teatralna ul. 2.

Akcyje imienne a akcyje na okaziciela.

Prawo handlowe przewiduje dla przedsiębiorstw akcyjnych dwa rodzaje akcyj, imienne i na okaziciela. Na akcyjach imiennych wypisane być musi nazwisko subskrybenta, a również i w księdze akcyjnej, jaką w myśl przepisów kodeksu handlowego odnosne towarzystwa prowadzą, zapisuje się nazwisko, stan i miejsce zamieszkania pierwszego oraz każdego następnego właściciela akcyj. Przy akcyjach na okaziciela nazwiska wypisywać nie potrzeba, zbyteczne też jest prowadzenie osobnej księgi akcyjnej i kontrola ze strony towarzystwa, w czyje ręce akcyje przeszły.

Obecna emisja akcyj Banku Związku Spółek Zarobkowych tem się różni od dawniejszych, że nowe akcyje w przeciwieństwie do dotychczasowych będą nie imienne, lecz wystawione na okaziciela.

Okoliczność ta wpływa znacznie na pokupność akcyj i zainteresuje szersze koła publiczności nową emisją.

Akcyje imienne o tyle są niedogodne, że przelanie ich na nowych nabywców połączone jest z pewnemi formalnościami. Kupując akcyję imienną, trzeba przedewszystkiem postarać się o to, by zostać zapisanym do księgi akcyjnej. W stosunku do towarzystwa ten tylko jest bowiem prawnym posiadicielem akcyj i dysponować nią może, kto jako taki zapisany jest w księgach banku. Do przepisania potrzebna jest oczywiście zgoda poprzedniego właściciela, który poza tem, o ile ustawy tego wymagają, umieścić winien swe żyro na akcyj, zupełnie jak przy indosamentach wekslowych. W razie śmierci akcyjonaryusza spadkobiercy wylegitymować się muszą odpowiednio, poza tem potrzebna jest zgoda wszystkich spadkobierców na przepisanie akcyj na osobę trzecią.

W wielu towarzystwach przelanie akcyj imiennych na nową nabywcę zależne jest od zezwolenia towarzystwa. Ustawy Banku Związku n. p. o. mówią, że konieczna jest do tego zgoda Zarządu, Rady Nadzorczej i Walnego Zebrania. Nabywając zatem akcyję tuż po odbytem Walnem Zebraniu, czekać trzeba za przepisaniem aż do następnego Zebrania.

Akcyjonaryuszom z wielu powodów nie jest na rękę, aby kontrolowano ich przy zakupie i sprzedaży akcyj, to jest okoliczność, że nazwisko każdorazowego właściciela akcyj imiennych figuruje w księgach bankowych, czyni akcyje te mniej popularnemi. Tak samo wspomniane wyżej trudności przy kupnie względnie sprzedaży sprawiają, że wśród publiczności akcyje imienne mniej są lubiane.

Z tych właśnie powodów zdecydował się Bank Związku na wydanie przy obecnej emisji tylko akcyj na okaziciela, to jest takich, które bez wszelkich formalności, jedynie przez wręczenie akcyj odstąpić mogą osobom trzecim. Bank o transakcyach odnośnych nie wiedzieć nie potrzebuje, i nie go nie obchodzi, w czyje ręce akcyje przeszły. Prawo głosowania na Walnem Zebraniu ma ten, w czystem posiadaniu akcyje się znajdują. Nazwisko każdorazowego właściciela akcyj nie figuruje w księgach bankowych; jedynie nazwisko pierwszego nabywcy nowo wydanych akcyj na okaziciela musi być znane towarzystwu i znajduje się na liście subskrybentów. Jeżeli i to komu nie jest pożądaną z jakichkolwiek bądź powodów, to — o ile chodzi n. p. o. obecną emisję akcyj Banku Związku, byłaby inna droga wyjścia. Otóż wystarczy dać polecenie jednej ze Spółek naszych (Banków Ludowych itd.), aby życzącą ilość akcyj sama subskrybowała w Banku Związku, a interesant odnośny odkupuje następnie akcyje od Spółki; wówczas nie nazwisko jego, lecz Spółki będzie umieszczone na liście subskrybentów.

Sądzymy, że szersza publiczność, interesująca się sprawą obecnej emisji akcyj Banku Związku, decyzyje tegoż co do zaprowadzenia akcyj na okaziciela zamiast jak dotąd imiennych, przyjmie z zadowoleniem. Dla prywatnego kapitalisty, szukającego sposobności umieszczenia dogodnego pieniądza bez narażenia się na kontrolę z jakiegokolwiek strony, akcyje na okaziciela bardzo dogodną są drogą.

Wokoło wojny. Bukareszt wzięty!

(W. T. B.) Bukareszt został zdobyty.

Jego cesarska mość rozkazał najwyżej z tego powodu dnia 6-go grudnia dać salwy zwycięskie, wywiesić flagi i uderzyć w dzwony kościelne.

Grędzie niemieckie z czwartku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu). Na zachodnim brzegu Mozy po przygotowaniu ogniem oddziały westfalskiego pułku piechoty nr. 15 uderzyły ze wzgórza 304 na południe - wschód od Malancoar, znanego z walk letnich i zajęły wierzchołek wzgórza. Przeprowadzono 5 oficerów i 190 szeregowców.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Na zachód od Łucka oddziały niemieckie i austriacko - węgierskie wdarły się do pozycji rosyjskiej strażnicy polnej. Załogę, składającą się z 40 żołnierzy, zabrano do niewoli. Mimo 5 ataków w nocy pozycję utrzymano.

Również na zachód od Zaiocza i Tarnopola patroli nasze mogły z zajętych części linii rosyjskiej odstawiać przy powrocie 90, względnie 20 jeńców.

(Front generała-pułkownika arcyks. Józefa). W Karpatach lesistych i w górach pogranicznych Multan chwilami wznoszący się ogień artyleryjski i ułazki na przodzie, z których wywiązały się na północ od Dorna Watra i w dolinie Trotoşul ataki rosyjskie, które odparto.

(Grupa wojsk generała marszałka polnego von Mackensena). Ważne postępy uwieńczyły wczoraj trudy i walki, w których pod dowództwem generała marszałka polnego von Mackensena wojska armii 9 i armii naddunańskiej, prowadzone celowo, pokonały wszystkimi ciosami przeciwnika rumuńskiego i sprowadzone posiłki rosyjskie.

Dowódca i wojsko otrzymali nagrodę zwycięsców.

Bukareszt, stolica na razie ostatnia ofiara polityki sprzymierzeńców, Ploesti, Campina i Sinaia znajdują się w naszym posiadaniu. Pobity nieprzyjaciół cofa się na całym froncie w kierunku wschodnim.

Waleczność i silna wola zwyciężenia pozwalały pracującym naprzód wojskom pokonać coraz to nowe mozoły.

Obok głównych sił niemieckich dokazały cudów waleczności dzielne wojska austriacko - węgierskie, bułgarskie i tureckie.

Dziewiąta armia donosi z dnia wczorajszego o 106 zabitych do niewoli oficerach i 9100 szeregowcach.

Operacje i walki postępują dalej.

Z frontu macedońskiego: Pod Trnową, na wschód od Czerny, doświadczony pułk piechoty mazurek nr. 146 i kompanie bułgarskie wyrzuciły Serbów z pozycji, w której się wczoraj usadowili. Wzięto do niewoli 60 oficerów i 50 szeregowców.

W nizinie Strumy oddziały angielskie, które usiłowały się zbliżyć do pozycji na południe - zachód i południe - wschód od Seres, cofnęły się w ogniu obronnym Bułgarów.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Czego Rosya żąda od Szwecji.

(Wat.) Z kół dobrze zwykle poinformowanych o nastrojach w rosyjskiej dyplomacji dowiaduje się „Nowoje Wremia”, że Rosya rzekła się już wszelkich swych dawniejszych żądań politycznych, wojennych i dyplomatycznych, jakie stawiała ona swego czasu względem Szwecji. Dziś ob staje ona przy jednym jedynym żądaniu, a mianowicie pozwolenia na przewóz poprzez Szwecję do Rosyi materjałów wojennych z Anglii i Ameryki. Na spełnienie żądania tego zależy Rosya bardzo i w zamian za pozwolenie to jest rząd rosyjski gotów do daleko idących ustępstw na rzecz Szwecji w dziedzinie ekonomicznej i nawet obszarowej.

Rosya żąda od Anglii ostrzejszej blokady Niemiec.

(Wat.) W Rosyi można spotykać się teraz dość często z głosami, żądającymi, by Anglia zastosowała względem Niemiec ostrzejszą jeszcze, niżeli dotąd, blokadę. W pietrogradzkich kołach ekonomicznych są przekonani, że Anglia sama nie przepuszcza do Niemiec żadnych środków żywności, ani wogóle żadnej kontrabandy wojennej, ale mały stosunkowo nacisk kładła ona dotychczas na to, ażeby też państwa bezstronne nie wywoziły do Niemiec swych wyrobów lub surogatów. I pod tym właśnie względem panuje w Rosyi niezadowolone z Anglii, bo ta ma pod ręką dosyć środków, żeby zmusić państwa bezstronne do zaniechania eksportu do Niemiec.

Co spowodowało długą nieczynność armii rosyjskiej?

(Wat.) W „Ruskiem Słowie” zastanawiają się nad powodami długiej stosunkowo bezczynności armii rosyjskiej na wszystkich prawie frontach i dochodzą do wniosku, że w pierwszym rzędzie wpłynęła na to okoliczność, iż armie rosyjskie nie były w dostateczny sposób zaopatrzone w zapasy amunicji. Wychodząc z doświadczeń, poczynionych ubiegłego roku w Galicyi, naczelne dowództwo nie chciało ponownie zaryzykować ostatecznego powodzenia i dlatego nie przystępowało tak długo do rozpoczęcia ostatecznej ofensywy ani na północy ani też w Galicyi wschodniej. O ile warunki pod tym względem

zmieniły się już, na to pytanie gazeta nie może dać wyczerpującej odpowiedzi, zdaje się jednak, że wyłożono wszystkie siły w celu nagromadzenia odpowiednich zapasów amunicji.

Dni bezmięsne we Francyi.

(Wat.) Według doniesień „Matina”, zaczął we Francyi od ubiegłego tygodnia obowiązywać nowy przepis co do wstrzymania sprzedaży mięsa podczas dwóch dni każdego tygodnia. Restauracje, podobnie jak w Niemczech, nie będą również podawały dwa razy tygodniowo potraw mięsnych. Rzeźnicy francuscy są z tego nowego przepisu wielce niezadowoleni.

Car rosyjski a Duma.

(Wat.) W dzienniku stronnictwa skrajnie prawicowego „Zemsztina” zaznaczają, że obecne stanowisko cara do Dumy jest nader nieprzychylnie. Car podobno ma być bardzo zirytowany radykalnem usposobieniem, jakie panuje w obecnej chwili wśród posłów do Dumy. Car nie spodziewał się, żeby Duma w tak krytycznej jak obecna chwili mogła zdecydować się do wystąpienia z opozycją lub jakąkolwiek akcją przeciw-rządową. Dlatego w kwaterze głównej zapanowało teraz bardzo nieprzychylnie względem Dumy stanowisko, którego najbliższymi skutkami będzie chyba szybkie rozwiązanie Dumy.

Sprawy polskie

Wielkie zgromadzenie ludowe w sprawie polskiej w Sztokholmie.

W Sztokholmie odbyło się wielkie zebranie w sprawie polskiej. Przemawiali dr. Nydbröom, który mówił o sympatyach Szwecji dla Polski, baronowa Stierstedt, która mówiła o historii Polski; burmistrz Sztokholmu Lindhagen mówił o Litwie. Odśpiewany przez Polaków hymn „Boże coś Polskę” przyjęty był owacyjnie. W uchwalonej rezolucji wyrażono sympatię dla wszystkich narodów uciskionych i nadzieję, że cierpienia, przez jakie przeszła Polska podczas wojny, stworzą Polskę wolną i niepodzielną, która sama decydować będzie o swym losie. Wyrażono również przychylność dla narodu litewskiego.

Od Nowego Roku

kosztuje

**„Gazeta Gdńska” 1,65 mk. kwartalnie
a 55 fen. miesięcznie.**

Podobnie, jak inne gazety polskie, które zmuszone zostały obecną drożyzną papieru, farby drukarskiej, metalu na czcionki, oliwy do maszyn, oraz wszelkich innych przyborów drukarskich podnieść cenę przedpłaty, postanowiliśmy od Nowego Roku podnieść przedpłatę o 5 fen. miesięcznie. Jest to podwyżka bardzo drobna, jeśli zważymy, że gazety niemieckie podwyższyły przedpłatę już dawno, bo przed rokiem i to o znacznie wyższą kwotę. Z drugiej znowu strony drożyzna zapanowała tak wielką, iż na przykład sam papier obecnie kosztuje więcej, jak jeszcze raz tyle co przed wojną. Przypuszczamy stąd, że Szan. Czytelnicy chętnie zapłacą owe 5 fen. miesięcznie więcej i pozyskają nam w dodatku jeszcze każdy przynajmniej jednego nowego abonenta od Nowego Roku, aby ułatwić wydawnictwu przetrwanie obecnej drożyzny wojennej.

Ekspedycja „Gazety Gdańskiej.”

Pokwitowanie

Na bazar urządzony w Grudniadzu dla głodnych w Królestwie Polskiem złożyli na moje ręce w gotówce: F. K. 10,— mk., dr. Redmer 100,— mk., dr. Wybicki 20,— mk., dr. Panecki 20,— mk., A. Radziszewski 5,— mk., Jakób Neumann z Jurkowiec 20,— mk., dr. Żynda z Pucka 30,— mk., Sobieccy z Kartuz 20,— mk., Marya Pomierska 10,— mk., Czesława Wierbińska 5,— mk., Jan Mey z Oliwy 50,— mk., Eufemia Drzewicka 5,— mk., Szukalska z Wrzeszcza 5,— mk., dr. Panek z Wejherowa 10,— mk., Ks. B. Makowski 25,— mk., Marta Majewska z Oliwy 20,— mk., Weronika Grucza 1,— mk., razem 356,— mk.

Na ręce pani drowej Zedlewskiej z Oliwy złożyli: Ks. kanonik Dąbrowski z Wejherowa 100,— mk., Woyke z Łęczyc 100,— mk., Rozczynalski z Łęczyc 20,— mk., Salomea Żelewska z Oliwy 20,— mk., N. N. 20,— mk., Ks. N. N. 5,— mk., Bargańska Józefa 2,— mk., za szale 5,— mk. Zebrane w Łęczycach: Uzdrowska 1,— mk., Ewald 1,50 mk., Hewelt 2,— mk., Rodzona wdowa 1,— mk., Block 1,— mk., Roda karczmarsz 1,— mk., Holk 1,— mk., Roda Marcin 1,— mk., Schroeder 1,— mk., Schroeder 3,— mk., Bieszk krawiec 1,— mk., Heland 2,— mk., Roda 1,— mk., Hebel 0,50 mk., Roda 1,— mk., Roda 1,— mk., Roda Walenty 1,— mk., Roda 1,— mk., Wysiecki 3,— mk., Reich 2,— mk., Specht 3,— mk., Bochentin 0,40 mk., Bieszk 3,— mk., Skwiercz 1,— mk., Bargański kołodziej 2,— mk., Wasilka kowal 2,— mk., Nagel 2,— mk., Plock 3,— mk., Ponka 1,— mk., razem 316,40 marek. **Ogółem 672,40 marek.**

Oprócz tego w wielkiej ilości rozmaite przedmioty dla bazaru, fanty, robótki i podarki nadesłały panie: prof. Englichowa, radczyni Katkowa, drowa Jankowiakowa, drowa Zedlewska, O. Starkowa, Helena i Felicja Starkówny, Barbara Schoenówna, Filarzka, Gruchalówna, Borowska z Chełmży, Marya Szukalska, Kantakówna z Koronowa, M. A. St. Ornasówny, Woykówny z Łęczyc, Halinka Zedlewska, rodzina Meyów, Drzewicka z rodziną, Weronika Grucza, Matylda Grzenia. Pan Antoni Miotk z Pucka podarków w cenie 124,— mk.

Dziękując wszystkim ofiarodawcom w imieniu głodnych w Królestwie Polskiem, oznajmiam, że powyższą kwotę w ilości 672,40 mk. jako i wszystkie podarki wysłałam na ręce pani radczyni A. Łaszewskiej w Grudziądzu. Drowa **Panecka** w Gdańsku.

Wiadomości potoczne.

Msza święta żałobna za duszę śp. Henryka Sienkiewicza wielkiego jałmużnika naszego, odbędzie się w Gdańsku w Królewskiej Kaplicy w sobotę dnia 16-go grudnia rb. o godzinie 8-mej rano. Donosząc o tem Szanownym Ziomkom, prosimy o liczne wzięcie udziału w zapowiadzanem nabożeństwie.

Na głodnych Polaków z okazji zgonu śp. Henryka Sienkiewicza ofiarowano: Kajuth w Gdańsku 5,— mk., za pośrednictwem Leokady Belakowicz grono pań w Sopocie na bezdomne dzieci w Królestwie Polskiem 404,— mk., razem na 31-szą ratę 2122,50 mk. Ogółem zebraliśmy 15.122,50 marek. O dalsze datki prosimy.

Z okazji drugiego dnia Wstrzemięźliwości dla Braci naszych Bezdomych w Królestwie Polskiem złożyły za pośrednictwem W. S. z Więcków następujące osoby tamże: A. Kutela 1,— mk., Jan Netkowski 2,— mk., Jadwiga Brzezińska 1,— mk., Monika Brzezińska 1,— mk., Katarzyna Brzezińska 2,— mk., Teodor Swieczkowski 5,— mk., Jan Zygowski 2,— mk., Rogalewski 2,— mk., Grabowska 50 fen., Michał Gdanietz 2,— mk., Franciszek Gdanietz 5,— mk., Antoni Talgowski 2,— mk., Barbara Burczyk 1,— mk., W. S. 10,— mk., Józef Kleina 20,— mk., Rozalia Lewandowska 1,— mk., Jan Kamiński 1,— mk., Aniela Szews 1,— mk., Maryanna Guzińska 1,— mk., Maryanna Dalecka 1,— mk., Barbara Kulaszewska 3,— mk., Mateusz Janusz 2,— mk., Maryanna Kywacz 20 fen., Augustyn Wensierski 50 fen., Paweł Wetta 15 fen., Augustyn Hennig 50 fen., Franciszek Tysarczyk 1,— mk., Michał Laskowski 50 fen., Jan Szczesny 1,— mk., Wawrzyniec Wolff 1,— mk., N. N. 1,— mk., Franciszek Zygowski 1,— mk., Andrzej Tysarczyk 1,— mk., Franciszek Gburek 1,— mk., Józef Szumacher 1,— mk., Mateusz Tysarczyk 1,— mk., Mazza 1,— mk., Józef Gdanietz 2,— mk., Ignacy Mech 1,— mk., Jan Korda 1,— mk., Józef Litwiński 1,— mk., Jan Brzowski 10,— mk., Marta Justka 1,— mk., Jan Wałaszewski 5,— mk., Swieczkowska wdowa 1,— mk., Agata Swieczkowska 5,— mk., Michał Kywacz 2,— mk., Aniela Tysarczyk 1,— mk., N. N. 1,— mk., N. N. 1,— mk., Bronisława Prill 2,— mk., Agnieszka Patocka 2,— mk., Adela Nierzwiczka 5,— mk., Szymon Brzowski 3,— mk., Michał Kywacz 2,— mk., Maryanna Tysarczyk 1,— mk., Szymon Tysarczyk 50 fen., Marta Przoska 2,— mk., Anna Szczesna 2,— mk., Jan Szczesny 1,— mk., Józefa Trzoska 1,— mk., Augustyn Trzoska 1,— mk., Józef Burczyk 50 fen., Leon Gdanietz 1,— mk., T. Gdanietz 50 fen., K. Kosidowska 50 fen., Kazimierz Buczkowski 1,— mk., Franciszka Rekowska 1,— mk., Józefa Burczyk 1,— mk., Agnieszka Burczyk 1,— mk., Jan Gołunski 1,— mk., Magdalena Nierzwiczka 1,— mk., Franciszka Belczewska 50 fen., Franciszek Kowalka 1,— mk., Jan Wałaszewski II 2,— mk., Katarzyna Lubańska 1,— mk., F. Borkowski 1,— mk., Jakób Kasicki 2,— mk., Wiktoria Nierzwiczka 3,— mk., Klara Szczesna 1,— mk., Maryanna Holz 1,— mk., Stanisław Kulaszewski 2,— mk., Stanisław Lewandowski 45 fen., N. N. 10 fen., Karol Brzowski 1,— mk., razem 157,40 mk. Razem z poprzedniami u nas na ten sam cel złożonemi ofiarami 528,40 marek. Kwotę powyższą wysłaliśmy w przeznaczone miejsce.

Telegramy narodowe nabywać można u nas za nadesłaniem pieniędzy z góry lub pobraniem pocztowem. Jeśli kto chce komu złożyć życzenia w dniu urodzin lub imienin, albo też przesłać nowożeńcom z okazji ślubu, winien posługiwać się powyższemi telegramami, gdyż to sposób najwygodniejszy, napisać na nich słów kilka z życzeniami. Telegramy powyższe wykonane są ślicznie w kolorach, a ozdobione są różnemi ślicznymi wyobrażeniami narodowemi, jak herbami Polski i Litwy, lub wizerunkiem Tadeusza Kościuszki, albo widokiem z Tatr, rycerza polskiego i t. d. itd. Do wysyłania telegramów tych nie potrzeba wcale koperty, gdyż są odpowiednio złożone i opatrzone nalepką, którą telegram cały zamyla się i wysyła jako list. Cena telegramów tych wynosi 30 fen. za egz. — Kto zamówi 5 egz. winien nadesłać 1,50 mk i 5 fen. na przesyłkę. 10 egz. kosztują 3,05 mk. z przesyłką pocztową. Zamawiać prosimy, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Kakao i czekoladę obłożono aresztem na rzecz administracji wojskowej.

Konfiskacie podlegają wszelkie gatunki kakao i czekolady, masa kakaowa, masło kakaowe, śrutu

proszek kakaowy także mieszany z innymi produktami jak owsem, bananami i t. p. odpadki kakaowe, masa czekoladowa, czekolada wszelkiego gatunku, proszek czekoladowy itd. itd.

Kto od 5-go grudnia zapasy własne lub obce u siebie przechowuje, musi je podać do 11-go grudnia rb. wojennemu towarzystwu (Kakao - Gesellschaft, Hamburg I Mönckebergstr. 31) listem rekomendowanym. Mniej jak 10 kilogramów nie potrzeba zgłaszać. Posiadający ponad 200 kilogramów wyżej wymienionych towarów winien cały zapas podać telegraficznie wzmiankowanemu towarzystwu.

Karty Gwiazdkowe i Noworoczne polecamy w wielkim wyborze i po niskiej cenie. Wszystkie karty nasze mają polskie napisy. Komu trudno dostać kart polskich, któreby wysłać mógł krewnym swoim, niechaj napisze do nas, a nadesłamy mu pięknych kart gwiazdkowych i noworocznych. Mamy je w różnej cenie: po 5, 10 i 15 fen., stosownie do wykonania. Wysyłamy po 10 sztuk za 55 fen. — lepsze 1,05 mk., — najpiękniejsze 1,55 mk. Kto u nas kupuje, dziwi się, że tak piękne pocztówki jak nasze sprzedajemy po tak niskiej cenie. Zamawiać prosimy pod adresem: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Ziemiaki do sadzenia. Urząd żywnościowy zwraca uwagę na to, że dotychczasowy przepis, że rolnikowi wolno zatrzymać do siewu po 16 podwójnych centnarów ziemniaków na hektar, odnosił się tylko do uprawy w roku 1916. W przyszłym roku wolno będzie rolnikowi zużyć do sadzenia taką ilość, jaka potrzebną jest do prawidłowego wysadzenia. W razie wywłaszczenia zapasów ziemniaków, rolnik nie może zatrzymać pewnej określonej ilości do sadzenia i własnego użytku a skonfiskowane ziemniaki liczy mu się o 30 mk. na tonie taniej.

Razem z Bukaresztem zajęły wojska państw centralnych i miasto Ploesti, środowisko rumuńskiego przemysłu naftowego. Jak ważną jest ta zdobycz, pozna każdy, kto zastanowi się nad wielkim brakiem nafty w wojnie obecnej. Nie dziw, że wielu z Czytelników naszych chciałoby chętnie zobaczyć na mapie, gdzie owe miasto leży i jak daleko znajduje się od Bukaresztu. Uczynić to może każdy, kto kupi sobie piękny atlas wojenny, zawierający 10 map różnych, wykonanych bardzo pięknie, a pozwalających śledzić wypadki na wszystkich widowniach wojny obecnej. Kto atlasu tego nie ma, powinien go sobie natychmiast zamówić, bo cena jest nader niska. Wynosi tylko 1,50 mk. — z przesyłką pocztową 1,70 mk. — Atlas wojenny jest bardzo pięknym podarkiem gwiazdkowym. Nadaje się też równie dobrze do wysyłania żołnierzom w pole. Kto ma krewnego lub znajomego w polu, niechaj mu taki atlas wojenny pošle. Żołnierz przyjmie atlas wojenny z radością, bo mu przyda się nieraz na wojnie. Zamawiać należy krótko pod adresem: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Utworzenie królestwa polskiego absolutnie w tem nic nie zmienia! Landrat olsztyńskiego powiatu wiejskiego ogłasza w orędowniku powiatowym (kreisblacie): „Skutkiem powstania królestwa polskiego — jak się tu dowiadujemy — u wielu utarło się mniemanie, że rosyjsko polscy robotnicy sezonowi teraz od 15-go listopada czy też od 15-go grudnia r. b. będą mogli powrócić do domu. Mniemanie to stoi całkiem w sprzeczności z rozkazem z dnia 29-go października 1915 III a Nr. 59189-3833 T L dotyczącym rosyjskich robotników sezonowych i wydanem z objaśnieniami i przepisami wykonawczemi z 12. 9. 1916 — III d. Nr. 4241 T. L. — podług których należy z rosyjsko - polskimi robotnikami sezonowymi zawrzeć nowe kontrakty na rok 1917, i to piśmiennie. Utworzenie królestwa polskiego absolutnie w tem nic nie zmienia!

Panow wójtów i żandarmów upraszam, ażeby rzeczonemu pogłoskom ostro (scharf) się przeciwstawiali. Należy się postarać o niezwłoczne pozawieranie kontraktów z robotnikami na rok 1917.”

Pierniki na gwiazdkę. W nadchodzące święta Bożego Narodzenia, trzecie z rzędu podczas wojny, spotka wszystkich rozczarowanie, nie będzie bowiem w tym roku na gwiazdkę pierników miodowych. Fabryki wyrabiają wobec braku miodu „pierniki wojenne” w kwadratowych kawałkach według przepisu władz. Przewidziane są ceny najwyższe od 1,— marki począwszy aż do 1,40 mk. Cena i waga wartości musi być oznaczona na opakowaniu, które będzie zupełnie pojedyncze. Fabrykom, dostawiającym dla wojska, przekazano dostateczną ilość maki i cukru na wyrób syropu. Połowę pierników otrzyma administracja wojskowa na podarki gwiazdkowe dla żołnierzy, reszta przeznaczona jest dla ludności. Dostawa maki i cukru nastąpiła dopiero przed trzema tygodniami, wobec czego fabryki będą musiały przyspieszyć produkcję, aby podolać bardzo wielkim zamówieniom.

Gdańsk. (Z sali sądowej). W piątek przed południem rozpoczęły się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawy przeciw robotnikom Józefowi i Władysławowi Andrzejewskim, oskarżonym o zamordowanie w październiku r. b. żony pierwszego. Obydwaj oskarżeni pochodzą z Królestwa. Józef Andrzejewski, który przy wstępnem śledztwie zaprzeczał wszelkiej winy, złożył teraz zupełne zeznanie. Małżeństwo zawarte było dopiero w lutym 1915 roku. Początkowo żył A. z żoną szczęśliwie, dopiero wtenczas, gdy zamordowana nie chciała oddawać więcej swych pieniędzy, które wniosła w posagu, zaczęły się kłótnie i bijatyki. Dnia 3-go paź-

dziernika udali się obydwaj oskarżeni do Pruszcza po zakupy. Żona Józefa A. miała później iść za nimi. W Pruszczu udali się oskarżeni najprzód do kilku szynkowni, wkońcu powiedział Władysław do Józefa, że z żoną jego popełnił wiarołomstwo. Na wyrzuty Józefa odpowiedział Wł.: „po co mamy się kłócić, kiedy masz taką żonę, pójdziemy w pole i tam ją zamordujemy.” Po krótkim czasie nadeszła Maryanna A., i wspólnie z nią poczyniono niektóre zakupy i w jej obecności kupiono też nóż i powróż. W drodze powrotnej przystąpili oskarżeni do wykonania zamierzonego czynu. W tym celu usiedli obaj z kobietą na brzegu rzeki Raduni. W toku rozmowy schwycił nagle Józef A. nie przeczuwającą nic złego żonę za rękę, tymczasem Władysław z drugiej strony przerznął jej nożem gardło. Gdy kobieta rzuciła się twarzą na ziemię, zadał jej jeszcze nożem mnóstwo uderzeń w głowę i kark. Przesłuchani świadkowie zeznali jednogłośnie, że oskarżony Józef A. słynie jako wielki nicpoń i niedawno karany był też za nożownictwo. Żona jego miała być pracowitą kobietą, która głównie starała się o zarobek na utrzymanie dla nich obojga. Przesłuchani jako rzeczoznawcy lekarze orzekli, iż zamordowana została wprost w zwierzęcy sposób pokaleczoną, w całości stwierdzono 48 ran, na samej głowie było 28 ran. Po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawców zapadł wyrok skazujący obu zbrodniarzy na śmierć.

Chojnice. (Tanie gęsi). Przed tutejszym sądem ławniczym stawała żona chałupnika Gortki z Pruszcza, oskarżona o przekroczenie najwyższych cen. G. przyniosła przed niedawnym czasem na targ w Tucholi gęś, która ważyła 15 funtów i żądała za funt po 2,— mk., podczas gdy najwyższe ceny wyznaczone były na 1,30 mk. za funt. Sąd skazał ją za przekroczenie to na 100 mk. kary.

Reszel. Podwójne morderstwo popełniono we wsi Rosząg, położonej w pobliżu Biskupiec. Dnia 7-go b. m. znaleziono tam w sieni własnego domu zamordowanego 60 letniego inwalidę Hermanńskiego, oraz żonę jego. Poszlaki wskazują, że najprzód napadnięto Hermanńskiego na podwórzu. Podejrzanie, że czyn popełnili jeńcy rosyjscy, okazało się niesłusznym.

Rastembork. Za przestępstwo w urzędzie skazaną została pomocnica pocztowa Emma Greienvelt z Dogłortu, przez sąd przysięgłych w Bartoszynie na rok i 6 miesięcy więzienia. G. sprzeniewierzyła w kilku przypadkach pieniądze nadane na przekazy pocztowe, fałszując przytem zarazem podpisy.

Wystruć. W sprawie morderstwa popełnionego na leśniczówce Lindenbusch (?), o którym swego czasu donosiliśmy, pisze „Ostpr. Tagebl.,” że morderca zrabował jeszcze około 600 marek gotówki. Przybywszy na leśniczówkę, pytał się wprzód pani Bauschuss o drogę i morderstwo popełnił dopiero wtedy, gdy od tejże dowiedział się, że mąż jej znajduje się na polu bitwy.

Kłajpeda. Jak donosi „Mem. Dampfboot,” zaginęła od pewnego czasu córka właściciela Helena Gleich. We wtorek wieczorem zauważyli rybacy w zatoce zwłoki kobiety. Zwłoki wydobyto z wody i odwieziono do kostnicy, gdzie stwierdzono tożsamość ich z zaginioną Gleich, która już od dłuższego czasu nosiła się z myślą samobójstwa. Zwłoki obłożono aresztem.

Katowice. W pewnym hotelu w Berlinie aresztowano katowickiego kupca G. Kupiec ten, trudniący się sprzedażą ubrań damskich, jeździł często do Berlina, a zawsze brał z sobą duże kufry i toboły, niby wzory materii i ubrań. W pewnym wesołym lokalu w Berlinie przy ulicy Fryderyka podpadł ów kupiec tajemnemu policyantowi, który udał się za nim do hotelu, gdzie stwierdził, że w kufrach i tobołach było zamiast ubrań i wzorów materii 53 półci słoniny i przeszło 100 kielbas. G. sprzedawał w Berlinie słoninę po 9 do 10 marek za funt, a kielbasę po 7,50 do 9 mk. za funt.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

w Wejherowie, (Neustadt W|Pr.)

Konto pocztowe: **Gdańsk Nr. 4492.**

Telefon 229.

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyłame

depozyta

placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4½% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielawski. Dr. Łącki Bąkewski

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Płyty gwiazdkowe!

I w tym trzecim roku niezapomnijmy o naszych pięknych koledach i pieśniach polskich, które wszystkich choć na chwilę rozwesela. Jak bardzo są moi szanowni odbiorcy z nadesłanych płyt i gramofonów zadowolony, świadczy list z obczyzny i to: Riesa, d. 24. 10. 16. Zamówiłem już u Pana gramofon, który odebrałem i z którego wielce jestem zadowolony. Także i płyty, które mi Pan nadesłałeś wielce mi się podobają, a których już mam 25 sztuk. A teraz znowu wyczytałem w ogłoszeniach „Gaz. Grudz.”, że Pan polecasz swoje sławne polskie płyty, więc nie omieszkać z tego korzystać i zamawiam kilka dalszych.

Z poważaniem

Szczepan Olewiński, Ritt. Gohliv p. Riesa, Saksonia.
List ów to jeden z setek, których odebrałem, zapewne najlepszy dowód, że dobry towar dostarczam. Pomimo, że wszystko raz tak drogie, sprzedaje by jaknajwięcej moich płyt rozpowszechnić, sztukę tylko po 2,50 mr. na obydwóch stronach grana lub śpiewana. Kto zamówi 5 płyt—otrzyma paczkę śpilek, 10 płyt—paczkę śpilek i piękny śpiewnik, zawierający wszystkie kościelne pieśni, podług którego dzieci śpiewać nauczyć się mogą. Stare płyty kupuję i biorę w wpłatę i to po 50 fen. za sztukę, lub za 5 starych daję jedną nową.

Płyty adwentowe, gwiazdkowe, wielkanocne, na Boże Ciało, co Najów. Maryi Panny i t. d.

1. Spuście nam na ziemskie niwy. Zdrowaś bądź Marya.
2. Bóg się rodzi. Wśród nocy ciszy.
3. Lulajże Jezuniu. Hej w dzień Nar. dnia.
4. W żłobie leży. Anioł pasterzem mówił.
5. Gdy się Chrystus rodzi. A wczoraj z wieczora.
6. Jezu Chryste Panie miły. Wiśń na krzyżu.
7. Dobra noc głowo święta. Krzyż święty.
8. Ach mój Jezu. O duszo wszelka nabożna.
9. Stała matka boleściwa. Rozmyślajmy dziś.
10. Chrystus zmarłych wstan. Jest. Wesoły nam dzień dziś nastał.
11. Przed tak wielkim Sakramentem. O przenajświętsza Hostyo.
12. U drzwi Twoich. Twoja cześć chwała.
13. Wszystkie nasze dzienne sprawy. Kiedy ranne wstają zorze.
14. Kto się w opiekę. Szczęśliwy kto sobie Patrona Józefa.
15. Ciebie Boże chwalimy. Wszelchmocny Panie.
16. Serdeczna matko. Nie opuszczaj nas.
17. Pod Twoją obronę. Z tej biednej ziemi.
18. Do twej dajmy kaplicy. Matko Różańca św.
19. O Maryo moja radość. Salve Regina.
20. Gwiazdo morza. Witaj święta i poczęta.
21. O Maryo czemu biegiesz w niebo. Matko niebiesk. Pana.
22. Witaj Królowa. O Maryo Matko Boga.

- Swojskie śpiewane piosenki.
23. W pośród drzew gęstych. Polska dziewczka.
 24. Wisło moja. Pognala wółki na Ukrainę.
 25. Ach już się zbliża ta chwila. Nie mam srebra ani złota.
 26. Śmierć ulana. Wilija.
 27. Chłopek ci ja chłopek. Cztery lata wierniem służyl.
 28. Tam daleko za górami. Wesoło żeglujmy wesoło.
 29. Kochanek mnie porzucił. Żal, żal za Ukrainą.
 30. Marsz Sokółów (ospały i gnuśny). Pomoc dajcie mi rodacy.
 31. Idzie Maciek bez wies. A witajże jak się miewasz Kasiu jedyna.

Również polecam mój bogato zaopatrzony zakład gramofonów, harmonik, zegarów, regulatorów i zegarków kieszonkowych, szczególnie dla żołnierzy, siklowe srebrne od 5,60 mr. Także i zegarki do noszenia na rękę z świecami wskazówkami po 8, 10, 12, 14 mk. i t. d. Lampki elektryczne po 1,50 2,— i t. d., baterie po 75 fen. i 1,— mr. Wysyłam również za poprzednim nadesłaniem pięciuję w pole. Wielki wybór słubnych obrączek, łańcuszków i t. d.

Henryk Kaszubowski, Bydgoszcz
ul. Fryderykowska 29 (Bromberg, Friedrichstr. 29).
Hurtowny i detaliczny zakład gramofonów, płyt i zegarków.

Kto udziela lekcji polskiego języka?

Zgłoszenia pod lit. EE 314

Gustownie
na
modnym papierze
wykonane

zaproszenia

uwielomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskie.

Jestem agentem maszyn do szycia

Singera i Niegera
Ktoby zobis maszynę do szycia lub koła szyciel, niechaj mi kartę napisze pod adresem:

Antoni Abraham
Oliva Ludolfstr. 2.

Bez kart na mydło!!!
otrzyma Pan dobrze szumiący ekstrakt do prania

„Wascholin“
prawnie zastrzeżony: bez gliny, bez kitu, bez gipsu, wolny od chlorku. **Zatwierdzony przez wydział wojenny w Berlinie.** Pod gwarancją wolny od wszelkich szkodliwych składników. Szumi i czyści jak dobre dawniejsze mydło i czyni bieliznę lśniącą-białą. Paczka pocztowa na próbę za zaliczką pocztową. Schmierwascholin biały, beznagany środek do prania bielizny, puszką 10 funtowa 6.— mk. (Riegel), Wascholin twardy, stosowny do wszelkich potrzeb, puszką ca. 10 funtów 650 mk. Wascholin w kawałkach toaletowych dla umywalni i kąpieł, w eleganckim opakowaniu 1 tuzin 3.— mk., 40 sztuk 9.— mk.

A. Kleinschmidt,
Dom wysyłkowy środków do prania
BERLIN, 113, St. Poischestr. 19.

Makulaturę

(stare gazety)
po 6 mk. za centnar oddaje
„Gazeta Gdańska“.

Na podarki gwiazdkowe

polecamy:

Suknie 5 metrów
w kartonie
materia welniana
kolorowa począwszy od Mk. 12.—, czarna—Mk. 16.—, w kratę—Mk. 9.75.

Kostiumy 4 metry,
135 ctm. szerokość,
materia welniana
kolorowa od Mk. 18.—
czarna i granat „ „ 32.—

BLUZKI 2 metry
półwelniawe i welniawe od Mk. 3.90
do prania od Mk. 1.50
jedwab do prania od Mk. 5.00

Kołdry na łóżka
białe i kolorowe
pikowe
para od Mk. 7.50
począwszy.

Materye do prania iatowe
suknie od Mk. 4.50
Bluzki jedwabne
od Mk. 7.—

Aksamity
po bardzo korzystnych cenach.
HAFTY
w wielkim wyborze.

Dywaniki
począwszy od Mk. 1.25
Obrusy białe od 2.50
kolorowe „ 1.45
FIRANY odpasowane
okno od Mk. 5.25

Materye na fartuchy
od 1.50 Mk. za metr.
Maglowniki
od Mk. 2.50 za sztukę.

Ręczniki
od 60 fen. za metr.
ŚCIERKI
od Mk. 6.— za tuzin.

Męskie ubrania
od Mk. 33.—
paletoty i ulstry M. 21.—
jupy . . . „ 16.—
do najlepszych.

MATERYE MĘSKIE
140 ctm. szerokie
począwszy od Mk. 6.—
za metr.
rzetelne gatunki.

DLA CHŁOPCÓW
ubranka Mk. 10.50
jupki . . . „ 4.00
paltoci . . . „ 7.50
i droższe.

Damskie płaszcze
kolorowe od Mk. 21.—
czarne „ „ 16.—
aksamitne „ „ 60.—
i barankowe „ „ 32.—
kostiumy „ 32.—

Kożuchy męskie i damskie
w wielkim wyborze;
również
garnitury futrzane.

Dla dziewcząt
płaszcze od Mk. 13.—
kapotki i cz. peczyki
od Mk. 1.35

Bielizna i fartuchy
w wielkim wyborze.

TRYKOTAŻE
dopóki zapasy starczą;
zadziwiająco
nizkie ceny.

Halki, spódnice sukienne
w
dobrych gatunkach.

Kapelusze męskie i dla chłopców
od Mk. 2.95.
Czapki
w wielkim wyborze.

Parasole, torebki
bardzo
korzystnie.

Artykuły dla WOJSKA w pole
po starych cenach.

Krawaty, kołnierzyki, mankiety
w wielkim wyborze.

Chustki
welniawe Mk. 2.75
pluszowe „ 3.95
i droższe,
do nosa tuz. od 2.40

Rękawiczki, skarpety, pończochy
bardzo korzystnie.

Kupiec Konsumverein E. G. m. b. H. **Wejherowo.**
obok Banku Kaszubskiego

TELEFON 226.

Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

plac

3% i 4 procent

odsetownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Placa.

Biczowski.

KUPIEC Konsum CHMIELNO

poleca

swoje świeżo nadeszłe towary i prosi z tego korzystać.

ZARZĄD.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczcie nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takich

4 i 4 i pół procent

stosownie do wypowiedzenia od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w pol.

ZARZĄD:

Fr. Grnasa, M. Janicki, L. Lisiński.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellbergasse 4 III wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymsianki i płaszcze dla Włoch, Duchowieństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony inżynier kultury i mierzchoły przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.